

Mali artyści

Niknące zawody

Sesja RM

Bieg Górski

GAZETA USTROŃSKA

Nr 9(52)/92

1—13 maja

1500 zł

STARTOWALIŚMY OD ZERA

- rozmowa z Andrzejem Nowińskim prezesem PPH HARO

Jakie były początki przedsiębiorstwa HARO?

Pracując w Celmie i firmie Disco Daq nabraliśmy trochę doświadczenia i mniej więcej wiedzieliśmy jak spożytkować posiadane umiejętności. Był rok 1988. Widząc napływające do kraju masy sprzętu elektronicznego postanowiliśmy uruchomić produkcję elementów elektronicznych potrzebnych przy naprawach. Produkowaliśmy także zabezpieczenia do trójników trójfazowych.

Otwarcie każdej firmy pociąga za sobą koszty. Jak to wyglądało w Waszym przypadku?

Trzeba było budować wszystko od zera. Wyzierzałiliśmy warsztat o powierzchni 20 m², biuro natomiast znajdowało się u mnie w domu. Już wcześniej na studiach czy pracując bawiliśmy się trochę w elektronikę więc część niezbędnych narzędzi już mieliśmy. Resztę trzeba było dokupić. Nie braliśmy żadnych kredytów. Po prostu nie było gwarancji, że to co wyprodukujemy od razu sprzedamy. Staraliśmy się rozbudować firmę tak, by nie przekroczyć własnych możliwości. Na jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę: rozwinięcie produkcji elektroniki profesjonalnej wymaga dużych środków. Półprodukty trzeba kupować w większych ilościach, aby były tańsze. Należy mieć dobre wyposażenie i to nie warsztatu, ale małej fabryczki. Wszystko to wymaga strasznych pieniędzy.

Dlaczego więc zdecydowaliście się na taką produkcję?

Jak już wspominałem widzieliśmy ile napływa do kraju sprzętu wymagającego przestrojenia. Na przykład kupowane zazwyczaj na bazarach Berlina i Wiednia radia były bardzo tanie i o najgorszej jakości jaką można sobie wyobrazić. Ta działalność łącznie z produkcją pewnych podzespołów dla FSM w Skoczowie nie przynosiła spodziewanych zysków. Praktycznie przez pierwsze dwa lata zarabialiśmy jedynie na pensję.

Czym jeszcze zajmowaliście się na początku?

Wszyscy jesteśmy specjalistami od budowy maszyn matematycznych. Zwróciliśmy się więc w stronę automatyki przemysłowej. Trzeba sobie zdawać sprawę, że maszyna do obróbki numerycznej to po prostu komputer. Rozpoczęliśmy współpracę z Celmą i Damelem.

Na czym to polegało?

Początkowo pomagaliśmy w niektórych naprawach, potem zaczęliśmy dostarczać niektóre części, zamiennie, których nie umieli sami załatwić. Tu zaczęły się nasze kontakty z Siemensem, największą firmą elektroniczną w RFN. Dodam, że jest to firma bardzo hermetyczna. Dotychczas współpraca wszystkich polskich przedsiębiorstw z Siemensem polegała na kontaktach z ich przedstawicielstwem przy Metalexporcie w Warszawie. Wyglądało to tak, że wysyłano zamówienie do Metalexportu, który z kolei wysyłał pracownika w delegację do RFN, itd. Trwało to wszystko miesiącami, a w końcu okazało się, że 70% kosztów danego podzespołu to delegacja i narzuty Metalexportu.

Czy wy kupowaliście bezpośrednio te podzespoły w RFN?

Tak. Znajac jedynie język i adres udaliśmy się do berlińskiej (dok. na str. 2)



4 maja przypada święto patrona strażaków św. Floriana. Na zdjęciu widok na remizę w centrum Ustronia. Foto F. Bojda

Moji roztomili ludeczkowie

Czytaliście ostatnio Ustronkom co te szykowne dziełuchy napisały do mnie. Jedna napisała „kochany” a drugo „roztomili” Jyndrysie. Ło mało mi sie nie przewróciło w głowicze i długo mie musiol Redaktor namowiać cobyh cosi napisol.

Nasamprzód Zuzce. Mosz recht Zuzinko z tymi podatkami co nie sóm zróżnicowane ale z komputerów to ty sie mi nie śmiej. Jak żech ci poszel zapłacić podatek drogowy za kamrata, a miolech ci tylko jego numer rejestracyjny dryndy to Zośka z Urzyndu mi łod razu tylko cyk, cyk na komputerze a zaroz wiedziała jako mie skasować. Jowejczala na zakład energetyczny co bez zapowiedzi prond wylonczajom i czyby sie nie dalo w gazecie lopisać energetyków co o lampy na ulicach nie dbajom, tylko miasto kasujom i prond wylonczajom co chwile.

Zuzinko! Narychtowałaś pięknie wszystko na ty Świnynta. Tego murzyna to do dzisiaj spominom. Muszym sie wóm przyznać, żech czystóm wodom Zuzinke polol, bo jak czujom francuski perfony to mie lotrzepuje. Fojt ci je morowy. Nie poszel na marudke i mo wiyncyj czasu, bo ni może jeździć dryndom. Tak, że my se porzondzili jak Jyndrys z Jyndrysem (jo go tylko sluchol, bo mi nie dol dońś do słowa).

A teraz Hance.

Haniczko! Jo Wiym co z Manhatanu to lepij widać nasz piękny Ustron. Nie wiym czy mosz lokna na Cjsownice czy na Zawodzi. Jak mosz na Zawodzi, to isto widzisz te piramidy, kiere bydóm może grobowcami. Pośrodku tych piramid je taki wielki beton (bioly) i tam bydzie trza isto narychtować cyntrum dowodzenia dla faraona. Jo wiym dziolucho cobyś Ty chciała wszystko wiedzieć. Nic sie Hanco nie zmynilaś a jo też ni. Jo ci już był niedawno na egzekutywie i musiolech sie tłumaczyć, co żech miol na myśli jak żech napisol i żech sie podpisol. Łobiecolech im poprawe i już piszym teraz po naszymu i jezech Jyndrys. Tak czytej miyndzy wierszami i śmijj sie po cichu cobyś kogo nie drażnila.

Jak ludeczkowie czasem nie rozumiecie wszystkiego, to wiedzie, że isto sie nie do jaśnij pisać. Jo ni ma najjaśnijjszy Pon. Jo je jyny Wasz Jyndrys.

STARTOWALIŚMY OD ZERA

(dokończenie ze str. 1)

centrali Siemens. Nikt nas tam nie wprowadzał. Mieliśmy jednak trochę szczęścia natrafiając na dyrektora działu automatyki, zresztą wspaniałego człowieka. Cała dalsza współpraca wynikała z tego, że on na nas postawił. Mogliśmy zaopatrywać się bezpośrednio w Berlinie, a tym samym oferowaliśmy znacznie niższe ceny.

Jak to praktycznie wyglądało?

Jeżeli usterki nie można było usunąć na miejscu należało wsiąść w samochód i jechać do uszkodzonym blokiem do Berlina. Tam naprawiano go na miejscu lub podawano termin odbioru. Oczywiście trzeba wiedzieć jak to wszystko zorganizować. Doszło do tego, że byliśmy w stanie załatwić całe centra obróbcze. Mamy nawet taką niezrealizowaną umowę wstępną z Dalmelem na kilka milionów marek. Mieliśmy wszystko zorganizować, zamówić maszyny pod konkretne potrzeby — zgrać ze sobą wszystkie elementy transakcji. Kontrakt był bardzo bliski realizacji jednak z powodu krachu na rynku do niczego nie doszło. Był to początek 1991 roku. A przecież za taką jedną transakcją można firmę wybudować. W naszym przypadku działka automatyki przemysłowej wygasła.

Pracował pan w Celmie. Czy będąc tam nadal miałby pan takie możliwości działania jak obecnie?

Nie. Na to nie pozwala struktura tego zakładu.

Gdyby jednak stworzyć w Celmie komórkę działającą podobnie jak Wasze przedsiębiorstwo, byłoby to na pewno opłacalne dla tego zakładu. Dlaczego się tego nie robi?

Przyzwyczajenia są zbyt mocne. Jest tam wielu autentycznie dobrych fachowców, z tym, że stale niedocenianych.

Obecnie nastawiliście się na komputery. Jak zaczęliście?

Zakładając punkty serwisowe. Często odbywało się to na bazie znajomości prywatnych. Z serwisem komputerowym wystartowaliśmy w trzech miejscach: w Śląskim Centrum Kardiologii, w Polskiej Akademii Nauk i w największych zakładach mleczarskich w Polsce — „Śląsk” — obecnie Agrohansa. W zasadzie na początku zapewnialiśmy tylko część serwisu. Na przykład w Polskiej Akademii Nauk zaczęliśmy od serwisu kilku komputerów. Z czasem, kiedy się zorientowano co reprezentujemy i nabrano do nas zaufania objęliśmy naszym serwisem dalsze komputery, zlecano nam naprawy pogwarancyjne i w końcu zaczęto kupować u nas sprzęt.

Jaki największy kontrakt zawarliście?

Była to kompleksowa komputeryzacja Agrohansy w Tychach i Zakładu Energetycznego w Gliwicach. W sumie nasi klienci są zadowoleni. Wiemy, że przy instalowaniu dużych ilości sprzętu

rośnie prawdopodobieństwo wyjazdów serwisowych, im gorszy dasz sprzęt — tym więcej napraw cię czeka.

A gdzie ponieśliście największe straty?

W zasadzie, jeżeli widzieliśmy ryzyko, nie podejmowaliśmy zadania. Nigdy nie było nas stać na stratę wyłożonych pieniędzy. Praktycznie jedna nieudana transakcja mogła oznaczać nasz koniec. Było to prostą konsekwencją tego, że startowaliśmy bez pieniędzy. Jesteśmy zadowoleni, że udało nam się utrzymać na rynku komputerowym. Jest to dziedzina gdzie najszybciej zaczęły obowiązywać prawa rynku. Klienci znają ceny, jest bardzo dużo ogłoszeń.

Czy spotyka się pan z nieuczciwą konkurencją?

Raczej nie. Podejrzewam, że czystość tego rynku jest wyższa niż w innych dziedzinach.

Jaki jest dzień dzisiejszy waszej firmy?

Od trzeciego kwartału 1991 roku przestawiliśmy się wyłącznie na komputery. Nie stać nas było na rozwinięcie produkcji elektronicznej. Dobrze zapowiadający się dział automatyki przemysłowej, gdzie mieliśmy naprawdę dobre kontakty na zachodzie, umarł śmiercią naturalną, a mogliśmy na tym polu faktycznie sporo zdziałać. Staramy się więc świadczyć możliwie pełny zakres usług komputerowych. Staramy się współpracować z firmami na zachodzie.

Na czym ma ta współpraca polegać?

Mamy dobre rozeznanie w sprzęcie i korzystamy tylko z najlepszego. Dlatego np. jeżeli sprzedajemy drukarki, to tylko Epsona. Są nawet o 30% droższe, ale za to niezawodne. Tych drukarek sprzedaliśmy dosyć sporo i Epson to zauważył. W momencie jak powstawała ich struktura sprzedaży w Polsce poproszono nas o złożenie dokumentów firmy. Na targach Infosystem oni z kolei nam wręczyli dokument mówiący, iż jesteśmy ich autoryzowanym przedstawicielem. O coś takiego zabiega wiele firm, lecz jeżeli nie prowadzą serwisu, ba, nawet nie potrafią klientowi zainstalować sprzętu, nie mają na co liczyć.

Kogo jeszcze zamierzacie reprezentować?

W tej chwili podpisujemy umowę z niemiecką firmą komputerową ASI i będziemy jednym z trzech jej przedstawicieli w Polsce, oraz podpisaliśmy już umowę z Soft Tronikiem. Staramy się również o autoryzację Verbatima — producenta dyskietek.

Ile osób pracuje w Haro?

Sześć.

A jakie są wasze obroty?

Około 500 milionów miesięcznie.

Gdzie widzicie przyszłość firmy?

Wiemy, że przyszłość, to każdy odbiorca. Staramy się przestawić się pod tym kątem.

Rozmawiał: W. Suchta

Turniej Wiedzy Pożarniczej

Na terenie naszego miasta turniej jest prowadzony nieprzerwanie od 10 lat. Organizatorem jest Zarząd Miejski OSP w Ustroniu. Bierze w nim udział młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Zwycięzcy poszczególnych szkół przystępują do eliminacji miejskich, by wyłonić najlepszego. 8 kwietnia odbyły się eliminacje miejskie w remizie OSP w Ustroniu-Nierodzimiu. Jury pod przewodnictwem majora pożarnictwa Józefa Matyska oceniło odpowiedzi uczestników:

I Bożena Sieczkowska — SP 5

II Tomasz Pezda — SP 6

III Łucja Kajstura — SP 5

W eliminacjach wojewódzkich

Miasto Ustron reprezentować będzie Bożena Sieczkowska ze Szkoły Podstawowej Nr 5 w Ustroniu-Lipowcu.

Wszyscy uczestnicy otrzymali cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez Zarząd Miasta Ustronia. W tym roku w turnieju bra-

ły udział tylko szkoły z Lipowca i Nierodzimia. Wierzymy, że współpraca pomiędzy poszczególnymi jednostkami OSP i szkołami ułoży się tak, by w przyszłym roku w turnieju startowały wszystkie ustroniskie szkoły.



PHU
ARKA
WISŁA, ul. Gahura 2 tel. 2845
Szeroki asortyment art. spożywczych i słodczy:
dżemy ★ cukier ★ ryż ★ ogórki
Napoje
Wyroby „Winiary” Kalisz
galaretki ★ kisiele ★ budynie
★ przyprawy do zup itp.
Platki kukurydżiane
Bogaty wybór
U NAS KUPISZ WSZYSTKO
ZAPRASZAMY OD 7.00 DO 16.00

ZAKŁAD SZKLARSKI
Jan Speda
HERMANICE, UL. STELLERA 9
16.00—20.00

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3-MAJA

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

30 kwietnia (czwartek) godz. 16.00

w sali kina „Uciecha” spektakl słowno-muzyczny „Tobie Ojczyźnie” w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 z Ustronia-Polany

2 maja (sobota) — godz. 10.00—13.00

w Amfiteatrze kiermasz książki historycznej, beletrystyki, albumów, obrazów oraz płyt i kaset-zabawek

3 maja (niedziela) — godz. 8.30

Kościół Ewangelicko-Augsburski — uroczyste nabożeństwo z okazji Święta 3-Maja

— godz. 10.30

Kościół Katolicki św. Klemensa — msza święta w intencji Ojczyzny

— godz. 11.00

boisko Szkoły Podstawowej nr 5 w Ustroniu-Lipowcu — „IV otwarte Mistrzostwa Ustronia w skoku o tyczce”.

KRONIKA MIEJSKA

10 kwietnia przebywał w naszym regionie premier Czech Petr Pithart. Celem jego spotkania z wojewodą M. Stycznem oraz władzami czeskich i polskich miast przygranicznych było omówienie spraw związanych z ruchem granicznym. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele rządów Czech i Polski. Ustron reprezentował burmistrz A. Georg. Obradowano głównie w Cieszynie, natomiast obiad, siedemdziesięciu dwóch uczestników spotkania spożywało w Parkowej w Ustroniu.

☆☆☆

Walne Zgromadzenie postanowiło, że Odlewnicza Spółdzielnia Pracy im. „1 Maja” zmienia nazwę na „Odlewnicza Spółdzielnia Pracy Metali Nieżelaznych” w Ustroniu-Nierodzimiu. Obecnie w Spółdzielni zatrudnione są 63 osoby.

☆☆☆

Zmiany również w SM „Zacisze”. Rada Nadzorcza wybrała nowego prezesa. Został nim Andrzej Szcześniewski.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

20 kwietnia 1992 r.

Magdalena Kosmaty, Bestwina i Marek Korcz, Ustron
Alena Jakubiec, Ustron i Janusz Kolarczyk, Skoczów

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Zuzanna Raszka, lat 85, ul. Katowicka 149

Emilia Troszok, lat 80, ul. Nadrzeczna 21

Anna Śliwka, lat 94, ul. Sikorskiego 17

Alojzja Bukowczan, lat 80, ul. Spokojna 6

☆☆☆

74 osoby stanęły na starcie „Srebrnej Mili Burmistrza”, biegu rozebranego w niedzielę 12 kwietnia na nadwiślańskim bulwarze. W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli: kobiety — Beata Kaziemierczak (do 35 l.) Anna Kapuścińska (powyżej 35 l.), mężczyźni — Tomasz Librowski (do 30 l.), Andrzej Łukasiak (30—40 l.), Karol Kałas (41—50 l.), Edward Kurek (powyżej 50 l.). Wśród mieszkańców Ustronia biorących udział w biegu najlepiej zaprezentował się Przemysław Stawarz. Liczne nagrody ufundowali: przedsiębiorstwo HARO, Józef Marszałek i burmistrz A. Georg. Całość zorganizował Wydział Kultury Oświaty i Rekreacji UM przy pomocy sekcji piłki nożnej TRS „Siła”.

Ci którzy od nas odeszli:

Maria Artykiwicz-Zborowska, lat 71, ul. Uzdrowska 12

Maria Waliczek, lat 70, ul. Wesola 13

Stefania Serafin, lat 88, ul. Słoneczna 28

Jerzy Białoń, lat 54, ul. 3 Maja 16/22

Franciszek Szafarczyk, lat 83, Oś. Manhattan 3/62

KRONIKA POLICYJNA

11.04.92 r.

O godz. 16.00 doszło do kolizji drogowej na skrzyżowaniu ul. Skoczowskiej z Katowicką. Fiat 126 BBR 1803 nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu Oplowi Ascona KAT 5196. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandat karny.

11/12.04.92 r.

Na parkingu przy DW Daniel włamano się do Mercedesa 190D nr rej. ME-AV-763. Sprawcom nie udało się skraść samochodu, ukradli jedynie radiomagnetofon.

11/12.04.92 r.

W nocy zatrzymano nietrzeźwego kierowcę. Wynik alkometru — 1,58 prom.

13/14.04.92 r.

W nocy kolejne włamanie do Mercedesa. Na parkingu przy DW Ziemowit włamano się do Mercedesa nr rej. MG-DL-451. Sprawy dokonali zniszczeń wewnątrz pojazdu i skradli radiomagnetofon.

14/15.04.92 r.

Zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego Mercedese. Wynik alkometru — 1,06 prom.

17/18.04.92 r.

Włamanie do samochodu Hyundai KAT 0420 znajdującego się na terenie ośrodka kempingowego przy ul. Bernadka w Ustroniu-Lipowcu. Skradziono radiomagnetofon Blaupunkt.

17/18.04.92 r.

W Lipowcu skradziono motocykl WSK 175 nr rej. BBX 0408 na szkodę mieszkańca tej dzielnicy Ustronia.

19/20.04.92 r.

Włamanie do baru kawowego Jeleniczka. Skradziono papierosy, czekoladę i piwo bezalkoholowe o wartości 1,2 mln zł na szkodę PSS „Społem”.

STRAŻ MIEJSKA

— interweniowano w Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym w Ustroniu-Polanie w sprawie wycięcia drzew,

— współpracowano z policją w sprawach włamań do amfiteatru i świetlicy w Lipowcu,

— złapano na gorącym uczynku mieszkańca Zabrze wyrzucającego do lasu puste słoiki. Zapłacił mandat w wys. 400 tys. zł i zobowiązano go do posprzątania brudów,

— po interwencji PKP posprzątało nasypy kolejowe w okolicach przystanku Ustron-Zdrój,

— właściciela żwirowni zobowiązano do zlikwidowania dzikiego wysypiska śmieci w wyrobisku,

— sprawdzano porządek przed prywatnymi posesjami w Ustroniu-Polanie.

W kwietniu nałożono mandatów karnych na sumę 2 mln złotych. Straż Miejska przypomina, że osoby handlujące bez aktualnego zezwolenia lub w miejscach niedozwolonych będą surowo karane.



Pojemniki na śmieci przy Wytwórni Wód Gazowanych w Lipowcu. Foto: Straż Miejska.

FIRMA USŁUG BUDOWLANYCH Jan Hołomek Ustron-Lipowiec, ul. Krzywaniac 20

poleca usługi:

betonowanie fundamentów, stropów wraz z transportem betonu oraz przewóz stali i materiałów wraz z załadunkiem mechanicznym.

Przyjmę stałą współpracę lub wykonstwo całych obiektów.

SESJA RADY MIEJSKIEJ

24 kwietnia odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. Po stwierdzeniu prawomocności obrad i przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji, prowadzący obrady Z. Białas udzielił głosu mieszkańcom.

Pani Irena Pawelec poprosiła, by naczelnik J. Sztefek ponawiając ustnie propozycję wykupu jej domu złożył na piśmie. Zapytała również zastępcę burmistrza T. Dudę, dlaczego polecił prowadzić przeciwko niej dochodzenie, a burmistrza A. Georga, dlaczego podejrzewa ją o zatrucie wody w studni.

J. Sztefek obiecał spełnić prośbę mieszkanki i wystąpić z ofertą zakupu jej domu na piśmie. T. Duda stwierdził, że poinformowano go, iż pani Pawelec w niewiadomym celu pobierała wodę na wysypisku i dlatego polecił tą sprawę wyjaśnić. Natomiast burmistrz A. Georg poprosił, by pani Pawelec odpowiedziała, co robiła z bańką na zamkniętym terenie wysypiska.

— Nie byłam z bańką na wysypisku i nie życzę sobie takich pomówień — odpowiedziała Irena Pawelec. Zapytała również radnych, czy zdają sobie sprawę, że uchwała RM o budowie wysypiska jest nielegalna. Poprosiła również Radę o ochronę przed szykanami ze strony UM. Z. Białas poinformował mieszkankę, że wszystkie uchwały są weryfikowane przez Urząd Wojewódzki i w tej sprawie nie doszukano się uchybień. Sprawa znajdzie zresztą swój finał w sądzie, który na pewno bezstronnie określi rację stron.

Pani Bogumiła Kaczmarczyk poruszyła cztery sprawy:

- przystanku Ustroń-Brzegi,
- jak najszybszego powołania fundacji na rzecz budowy obwodnicy. Opieszałość doprowadziła do tego, że pieniądze, o które obecnie można zabiegać na takie cele, dostaną inne gminy,
- uruchomienia wahadła kolejowego Ustroń-Wisła, odciążającego ruch samochodowy.
- zapytała również radnych jak czują się po podjęciu decyzji o budowie obwodnicy wewnętrznej i zabudowie łąki między ulicami Brody i Konopnickiej.

OAZY ZIELENI I REKRAECJI

Ogródki pracownicze zaspokajają wiele ludzkich potrzeb — bytowych, zdrowotnych, duchowych. Urządzenie i uprawianie kawałka ziemi, co prawda, według pewnego regulaminu, ale za to w oparciu o potrzeby, pomysłowość i wrażliwość estetyczną użytkownika, jest pragnieniem coraz powszechniejszym, nasilającym się wraz z pogarszaniem się warunków materialnych, środowiska naturalnego i zdrowia człowieka. Dlatego „kampania antydziałkowa” wszczęta na początku roku upadła, tym bardziej, że działki pracownicze nie są wcale wynalazkiem komuny.

Ogrody więc zostały i rosną dalej! Są wszędzie. W Ustroniu jest parę, m.in. POD „Zacisze” w Hermanicach. Funkcjonuje 11 lat, liczy ponad sto działek. Wybudowano na nich ponad 80 altan i domków, 90 pomp wodnych, urządzono wiele szklarenek, foliów i innych urządzeń użytkowo-rekreacyjnych. Rośnie tu kilka tysięcy drzew i krzewów i niezliczona ilość kwiatów. Działkowcy są zapalonymi miłośnikami zieleni i roślin. Chętnie wprowadzają do uprawy nowe odmiany drzew owocowych, krzewów, warzyw i kwiatów tak krajowych, jak i zagranicznych.

POD „Zacisze” jest dobrze zagospodarowany. Dwa lata temu uzyskał jedną z głównych nagród w konkursie wojewódzkim. Większość prac wykonano w czynach społecznych. Obecnie dobiega końca jedno z największych przedsięwzięć — podłączenie ogródków i altan do prądu.

Realizacja poczynań była możliwa dzięki niestrudżonym społecznikom, wśród których wymienić należy najwytrwalszych: Barbarę Krystę, Annę Kwiatkowską, Wandę Kubok, Annę Kajetanowicz, Józefa Mazurę, Waldemara Mikołajczyka, Jana Grzesiaka, Jerzego Bujoka, Adama Kądziora i wielu innych.

Przez ostatnie lata funkcję prezesa pełnił Józef Górka. Ostatnio dokonano wyboru nowego zarządu i przyjęto program działania na najbliższy rok.

Pracy w ogrodzie nadal nie zabraknie dla nikogo, mimo że tyle już wspólnie zrobiono.

Józef Bialecki

Z. Białas stwierdził, że o budowie obwodnicy i zabudowie łąki zadecydowało demokratyczne głosowanie, a radna E. Czembor dodała, że decyzję radni podejmują świadomi potrzeb całego miasta, a nie tylko własnego podwórka.

Na sesji obecny był komendant Gawłowski, którego przewodniczący Z. Białas zapytał o uprawnienia policji. Mianowicie, czy policjant może spisywać obywatela, do którego nie ma żadnych uwag. Komendant odparł, że może, lecz na życzenie obywatela funkcjonariusz powinien powiedzieć, jaki jest cel kontroli.

W następnym punkcie obrad burmistrz poinformował o decyzji Zarządu Miasta odstąpienia od jakichkolwiek prób w kierunku przejęcia Prażakówki. Koszt remontu oszacowano na 0,5—2 mld zł, a roczne utrzymanie na 700 mln zł. Na takie koszty miasto w chwili obecnej nie może sobie pozwolić.

Na sesji podjęto również szereg uchwał. Oto najważniejsze z nich:

- przyjęto program społeczno-gospodarczy na lata 1992—94,
- uchwalono sprzedaż działek oddanych w wieczyste użytkowanie na wniosek użytkownika wieczystego (dotyczy to działek gdzie dom już stoi lub jest rozpoczęta budowa),
- uchwalono przejęcie DW Sasanka w Jaszowcu,
- uchwalono likwidację Miejskiego Domu Kultury w Jaszowcu,
- podjęto uchwałę w sprawie kontynuacji budowy drogi krajowej (tzw. dwupasmówki). Uchwała ma charakter oświadczenia, które pozwoli burmistrzowi interweniować w tej sprawie,
- postanowiono zwrócić się do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o kredyt w wysokości 23 mld złotych na wodociąg na Poniwcu i na kolektory z centrum do Poniwca i z Ustronia do Skoczowa,
- postanowiono wydzierżawić część targowiska pod pawilony handlowe,
- zatwierdzono statuty Gazety Ustrońskiej i Zakładu Pomocniczego Usług Komunalnych,
- na podstawie interpelacji radnego Hławiczki i na wniosek Komisji Rolnictwa RM postanowiono o 50% obniżyć podatek od przyczep rolniczych. (W Ustroniu zarejestrowane są 94 przyczepy, które posiadają rolnicy indywidualni. W 1992 roku podatek z tego tytułu miał przynieść 15 mln zł — wpływy obniżą się więc o 7 mln złotych. Rolnicy korzystają przeważnie z dróg polnych).

(ws)

Niezniszczalny kiosk

Najprawdopodobniej metalowy kiosk obok hotelu „Równica”, należący do PSS „Społem” zostanie rozebrany. Sprawa tego, rażącego oczy każdego przechodnia, obiektu ciągnie się już od kilku lat. Po raz pierwszy decyzję nakazującą jego rozbiórkę wydano w czerwcu 1988 roku. Jednak organ odwoławczy decyzję uchylił ze względów formalno-prawnych. Przy następnej decyzji o rozbiórce z czerwca 1990 roku organ odwoławczy uwzględnił wniosek PSS o odroczenie przymusowej rozbiórki i wyraził zgodę na czasowe użytkowanie kiosku do czasu wybudowania w centrum Ustronia „trwałego obiektu handlowego”. We wszystkich ekspertyzach przeczytać można, że kiosk ten koliduje z planem przestrzennego zagospodarowania Ustronia. Obecna decyzja o rozbiórce, wydana przez Wydział Gospodarki Przestrzennej i Nadzoru Budowlanego UW jest ostateczna, choć PSS może się od niej odwołać do Naczelnego Sądu Administracyjnego, gdyby była niezgodna z prawem.

— Liczymy w imieniu mieszkańców na to, że Zarząd PSS zrozumie, iż nie jest to ozdoba naszego miasta, a jedynie samowola budowlana, i doprowadzi do rozbiórki w jak najszybszym czasie, tym bardziej, że Komisja Planu Przestrzennego RM postanowiła uporządkować estetykę i lokalizację kiosków w całym mieście poprzez przyjęcie jednej formy kolorystycznej i użytkowej. Jeszcze przed wyborem do Rady Miejskiej, jako członek Komitetu Obywatelskiego, postulowałem ostateczne załatwienie tej sprawy. Uważam, że ciągnie się ona zbyt długo — powiedział nam zapytany o opinię radny Włodzimierz Głowinkowski.

(ws)

NIKNĄCE ZAWODY

Dalszym niknącym zawodem jest furmaństwo. Zawód ten nie ginie tak nagle, jak tkactwo, lecz z roku na rok maleje z powodu nieopłacalności.

Że nasz góral trudził się od dawna furmaństwem, świadczy o tym nazwa wsi, sąsiadującej z Istebną, to jest Koniakowa. Stare podanie tak tę nazwę tłumaczy: Bardzo dawno ciągnął w górę dolinę Olzy trakt, którym kupcy przyjeżdżali na wschód i północ. Ponieważ źródła Olzy tworzą przeważnie młaki i moczary, toteż trakt ten biegł tam, gdzie jest dopływ Olzy, Gliniany. Tutaj według podania była chatka, mała początkowo, gdzie kupcy nocowali, by набrać sił do przeprawy przez góry, stanowiące dział wód, ażeby dostać się do doliny rzeki Soły. Koło tej chatki powstała później osada, która od tej pierwszej chatki, czyli po naszymu izby, izdebki, wzięła nazwę Izdebna, czyli dzisiejsza Istebna. W starych mapach znajduje się nazwa dawniejsza Izdebna. Od tej Izdebnej trakt biegł stromo pod górę, toteż kupcy mieli wielkie trudności z przeprawą. Aby im przyjść z pomocą, jeden z pierwszych osadników dzisiejszego Koniakowa nabył w okolicy Miłówki konia i tym koniem pomagał kupcom wyciągać fury z towarami na wierzchołki Ochodzitej. Takim to zbiegiem okoliczności nie tylko chłop pomógł kupcom, ale i zarazem dał nazwę dzisiejszemu Koniakowu.

Później kiedy pobudowano jakieś takie drogi, zaczęli górale jeździć do Wieliczki na sól, wożąc ją głównie kupcom do Jabłonkowa. Początkowo mieli wozy drewniane i nie kute koła, zwane „bosoki”. Wozili ze sobą drewniane chałabije, które zakładali na koło, chcąc zjechać z góry, szczególnie z wysokiej góry, zwanej Kociyr, z której w dół trzeba jechać milę (około 7 km). Do Wieliczki było trzeba jechać tydzień. Jednym koniem przewoził furman 10 centów (około 500 kg) soli, za co dostawał jako furmankę dziesiątą część soli. Po wojnach napoleońskich, gdy panował ogólny głód, zaczęli górale jeździć daleko na Węgry. Furmanka ta

trwała aż do zbudowania kolei. W zeszłym stuleciu wożono do Węgierskiej Górki rudę żelazną, której dużo w Istebnej kopano, co jeszcze dziś



widać z leżących poza Glinianym „forotów” i rudziarni. Ruda ta była pono wysoko procentowa, lecz z powodu różnych malwersacji kopania zaprzestano.

Od dawna aż do obecnych

czasów zwozi góral zimną drzewo z zrębów leśnych, z tą tylko różnicą, że dawniej wożono drzewo „na płow”, to jest do rzek Olzy i Czadeczki, których woda niosła jodły i smarki nieraz z jednego gronia w różne strony, pierwsza

na północ, a druga na południe. Dzisiaj znów wozi się drzewo do kolei.

Od niektórych takich starych zawodowych furmanów można było słuchać całą zimę wieczorami opowiadania

o najrozmaitszych przygodach. Zнали oni wszystkie promy na węgierskim Wogu (dopływ Dunaju). Takiego stałego furmana lud zwał „wieczny furmón”. Jeden z takich furmanów, kiedy nie miał chwilowo konia, to każdego rana przypasywał gunię powrozem, wkładał za gunią płatek owsiany, wyciągnął wóz z „pocienio” (wozowia), przypinał nań łańcuchy, i część dnia przesiedział na wozie, w ten sposób spędzając czas, nim kupił nowego konia. Inny taki furman miał w domu małą kuźnię, gdzie sobie zręcznie wykonywał wszelkie prace kowalskie. Raz, jadąc z Wieliczki, oderwał koń podkowę. W Pogórze pod Krakowem była kuźnia przydrożna. Nie było wtedy jeszcze grzebyków („ufnali”), toteż niebiegły majster dwa razy grzał w ogniu kawał żelaza nim zrobił jeden grzebyk. Chłop bał się, że go drudzy odjadą, bo pojedynczo wtedy było niebezpiecznie jechać, więc mówi kowalowi: „Majsterku, u nas to kowol dwa grzebyki robi, jak roz zagrzeje”. Kowal porwał się na taką uwagę, rzucił chłopu kleszcze mówiąc: „To se zrób sól, dyś taki mądry”. Chłop wziął żelazo, zagrzezał i zrobił trzy grzebyki, za drugim razem znów trzy. Majster zdziwiony już konia nie kuł, tylko nogę mu trzymał. Chłop przybawszy koniowi podkowę, chciał płacić, kowal jednak nic nie wziął, zawstydzony zręcznością górala.

Dzisiaj furmaństwo jako zawód zanika. Nie tylko dlatego, że kolej coraz bardziej zbliża się do naszych gór, ale też i wszechwładnie naszego chłopca z biczem wypierają wszelkiego rodzaju auta i traktery. Stary góral, patrząc na nie, mówi, że to dawno było prorokowane, że bedom wozy jeździć bez uoja” (bez dyszla). W pracy na roli zaś zastępuje konia często krówka zaprzęgowa, która nie tylko wozi, ale i mleko daje, a za kierat pracuje motor spalinowy, który wkrótce znów ustąpi elektrycznemu. Toteż furman i jego przygody żyć będą tylko w podaniach. Może w niedalekiej przyszłości w samym nawet Koniakowie konia ani furmana już nie będzie.

Jerzy Probosz

„Gwiazdka Cieszyńska”,
7.2.1930 r., nr 11

MALI ARTYŚCI

Działający od dwóch lat przy SP-6 w Ustroniu-Nierodzimiu teatrzyk kukielkowy „Iskierka”, po eliminacjach rejonowych w Cieszynie, wziął udział w tegorocznych Wojewódzkich Spotkaniach Teatralnych, które odbyły się 10 kwietnia w Wadowicach. Za przedstawione tam widowisko „O straszliwym smoku, dzielnym szewczyku, prześlicznej królownie i królu Gwoździu” mali artyści z Nierodzimia otrzymali wyróżnienie II stopnia.

Zespół tworzą uczniowie III i IV klas: Kinga Oleksa, Iwona Bojda, Sylwia Bukowczan, Władek Cieślak, Marcin Chmiel, Renia Jenker, Ola Kozok, Basia Kubień, Natalia Tomiczek, Arek Wyka i Marysia Słowiok. Opiekunką zespołu jest Zofia Sikora, której pomagają Joanna Chraścina (akompaniament) i Tadeusz Miachalak (operator świateł).



Ogłoszenia drobne

Zamienię kwaterunkowe, komfortowe 90 m² w Gliwicach na małe w Ustroniu lub okolicy. Wiad.: 44-100 Gliwice, ul. Okrzei 9/1

ELEKTROSPEC

proponuje wykonawstwo instalacji anten TV i SAT, instalacji alarmowych

Inż. Krzysztof Suchanek
Manhatan 4/38,
tel. 35-66 (wieczorem)

Passat combi 83 r. 83.000 km. 51 mln zł. Skoczów, ul. Powstańców Śląskich 20.

Pół bliźniaka po pożarze sprzedam. Ustroń, Osiedlowa 1.

**HURT — DETAL
ARTYKUŁY
SPOŻYWCZE
USTROŃ**
ul. Fabryczna 13
tel. 25-57

NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ NOWOŚĆ

Montaż instalacji ciepłej, zimnej wody i centralnego ogrzewania z rur plastikowych.

INSTALATORSTWO SANITARNE
Edwin Pszczółka oś. Manhatan 5/53

Hurtownia Słodczy

Ustroń, ul. Świerkowa 12

Szeroka gama wyrobów

ZAPRASZAMY!!!

W imieniu Urzędu Miejskiego w Ustroniu, Oddziału Banku Śląskiego, Państwowej Inspekcji Pracy — firma

organizuje **ANA — Consulting**

SZKOLENIE DLA USTROŃSKICH MANAGERÓW

na temat: — ekonomiczno-prawnych aspektów działania,
— kredytowania działalności
— prawnej ochrony pracy

Zajęcia odbędą się we wtorek 5 maja i środę 6 maja o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego — Ustroń, Rynek 1. Koszt uczestnictwa 200 000 zł. Wpłaty prosimy dokonać na konto firmy ANA Consulting w Banku Śląskim O. Bielsko-Biała nr 310604-694153-136. Dowód wpłaty należy okazać przy wejściu.

Właściciele nowo otwartego Pawilonu Handlowego przy ul. A. Brody składają podziękowanie Panu Burmistrzowi i Radzie Miejskiej oraz Wszystkim wydziałom UM zaangażowanym w realizację budowy za pomoc i dobrą radę w czasie realizacji tego zamierzenia.

Hurtownia „SMAKOSZ”

Ustroń, ul. Sportowa 7 tel 27-91 wew. 271

poleca piwo krajowe i importowane oraz napoje w kartonikach 0,2 l, 0,25 l i 1 l

Dowóz na koszt hurtowni
Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8—15, soboty 8—12.



Na razie, na próbę, Ustroń sprząta firma STANBUD z Jastrzębia.

Gospodarstwo Pomocnicze
Usług Komunalnych

muk

uruchamia na terenie Zieleni Miejskiej przy ul. Słonecznej 12

HAŁĘ TARGOWĄ

czynną codziennie od godz. 6.00—19.00

Prowadzimy sprzedaż ciągłą:

kwiatów doniczkowych i ciętych
rozsad kwiatów rabatowych i balkonowych
rozsad warzyw
obsadę skrzynek balkonowych i pojemników kwiatowych
Ceny konkurencyjne

Zapraszamy sprzedających i kupujących

Nowo
otwarty

GABINET STOMATOLOGICZNY

DANUTA LIBERA — lekarz stomatolog

przyjmuje: wtorki, piątki w godz. 15.00—17.00

Ustroń-Hermanice, ul. Golezowska 17, tel. 25-00

KOMUNIKAT

dla młodzieży Ustronia

Zapraszamy na wakacje do węgierskiego miasteczka Hajdunanas (piękne baseny — termy) w okresie 19—29 lipca.

Wyjazd autokarem, całodienne wyżywienie, noclegi w domkach turystycznych. Orientacyjny koszt — 900 000 zł.

Młodzież zainteresowaną w wieku 16—19 lat oraz studentów zapraszamy na spotkanie w dniu 11 maja o godz. 16.00 do Urzędu Miasta I p. pok. 24.

Wydział OKiR UM

GDZIE TO JEST?

Przedstawiamy kolejną grafikę — zagadkę. Odpowiedzi prosimy nadsyłać do dnia 10 maja. Nagrodę funduje Galeria B. Heczko w Ustroniu.



KAMIENNY TOPOREK (2)

W ostatnich latach można dostrzec wzrost zainteresowania problematyką epoki kamienia Beskidów i Pogórza Śląskiego. Wzrost owych zainteresowań znalazł swoje odbicie w zwiększonej ilości opracowań archeologicznych badań powierzchniowych (najczęściej po podorywkach pól wiosną i jesienią) bądź konserwatorskich lub muzealnych magazynów.

Jeszcze do niedawna Karpaty Polskie w tym i Beskidy w odniesieniu do kamienia były traktowane jako strefa tranzytowa i ze względu na przyjmowany negatywny wpływ środowiska tego rejonu na procesy osadnicze wykluczono obecność trwalszych form osadniczych. W wyniku intensywnych badań archeologicznych w ciągu ostatnich lat zwrócono uwagę na znacznie większe możliwości wykorzystania tego rejonu przez człowieka w okresie neolitu. W okresie tym dopatrywać się można istnienia bardziej trwałych form osadnictwa neolitycznego. Człowiek łatwiej dostosowywał się do warunków środowiska górskiego i podgórskiego, jeżeli właściwe mu były te formy gospodarowania, które właśnie na takich terenach mogły się rozwijać.

Rozpatrując walory środowiska geograficznego Karpat Polskich pod kątem ich przydatności gospodarczo osadniczej zarysowuje się następujący obraz:

1. ogólnie na obszarze tym jedynie w kotlinach śródgórskich, gdzie występują bardziej urodzajne gleby madowe na terenach rzecznych, które mogły stanowić podstawę gospodarki rolnej, ze względu na częste wylewy rzek nie stanowiły stabilności upraw. Ostry klimat utrudniający okres wegetacji roślin upraw, także nie sprzyjał rolnictwu,
2. na terenie tym wystąpiło lepsze wykorzystanie łąk do hodowli niż gleb na rolnictwo (z wyjątkiem kotlin śródgórskich). Ponadto eksploatując łąki na hodowlę, przy równoczesnym ruchliwym trybie życia, łatwiej było uzupełniać podstawowy sposób zdobywania pożywienia na myślistwo, rybołówstwo, bądź w środowisku leśnym.

Ślady kultury ceramiki sznurowej, ogólnie realizującej gospodarkę pasterską sięgają nawet do wysokości 1000 metrów nad poziomem morza na interesującym nas obszarze.

★ ★ ★

Powyżej przedstawiliśmy ogólną charakterystykę osadnictwa neolitycznej kultury ceramiki sznurowej w Polsce południowej. Jak zaznaczyliśmy, głównymi kryteriami, atrybutami wyróżniającymi tą kulturę była ceramika zdobiona odciskiem sznura, charakterystyczne kamienne toporki oraz gospodarka typu pasterskiego (ze względu na specyficzne górskie warunki).

Jak się ma zagadkowe znalezisko w Ustroniu-Nierodzimiu do tego okresu w pradziejach ziem polskich?

Charakterystyczny toporek kamienny odkryty tutaj w 1935 roku jest do tej pory jedynym, a zarazem najstarszym zabytkiem epoki kamienia na terenie Ustronia i okolicy. Jak już zaznaczyłem został on określony ze względu na charakterystyczny kształt toporków kamiennych, którymi posługiwała się ludność kultury ceramiki sznurowej. Dotychczas analogiczny toporek kamienny znaleziono także w Kończycach Wielkich i dalej na Morawach.

Czy z pewnością przypadkowo znaleziony w korycie Wisły w Nierodzimiu toporek kamienny może upoważniać nas do szukania śladów pobytu człowieka w Ustroniu w tak odległych czasach?

Z pewną dozą prawdopodobieństwa możemy stwierdzić, że tak niewielką liczbą zabytków w ogóle kultury ceramiki sznurowej odkrytej w Karpatach Polskich, w tym i w Beskidach, wskazuje na obecność „od czasu do czasu” nosicieli tej kultury na tym terenie. W świetle ostatnich badań nie mogła to być jednak gospodarka typu pasterskiego (jeden z wyróżników tej

kultury). Wiadomo jednak, że w gospodarce ludności kultury ceramiki sznurowej pewną rolę odgrywało zbieractwo, myślistwo i rybołówstwo. Warunki Beskidu Śląskiego, gdzie Ustroń położony u wylotu Wisły stanowi wstęp do niego, sprzyjały uprawianiu tego typu gospodarki strefy leśnej i można domniemywać, że w tym rejonie, także na obszarze dzisiejszego Ustronia, ludność kultury ceramiki sznurowej sezonowo przebywała i przechodziła na ten sposób pozyskiwania pożywienia.

Z jakiego kierunku nosiciele tej paleolitycznej kultury zawędrowali tutaj, trudno stwierdzić w świetle dotychczas znalezionego na tym obszarze zabytku.

Nie można także jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy zasiedlili ten teren okresowo, zajmując się zbieractwem, myślistwem i rybołówstwem, czy przebywali tu dłużej próbując wykorzystać dolinę Wisły pod prymitywną gospodarkę rolniczą, czy może przywędrowali tutaj podążając dalej i „gubiąc” po drodze kamienny toporek. Pozostaje to zagadką.

Na podstawie jedynego znalezionego do tej pory zabytku z tego okresu na tym terenie, więcej nie możemy obecnie stwierdzić. Może w przyszłości, dzięki terenowym pracom badawczym czy wykopaliskowym uda się odnaleźć dalsze tego typu zabytki. Wtedy, z całą pewnością, będziemy mogli zrekonstruować pradzieje Ziemi ustroniskiej.



Odżywa tradycja chodzenia z goiczkim

Zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego w sklepie
ul. Cieszyńska **STANDARD**

Zegarki Casio, Orient, Atlantic, Doxa i inne
KANTOR GROSİK

Aparaty fotograficzne, kalkulatory

Ubezpieczenie „WARTA” S.A.

Przedstawicielstwo najmu i leasingu samochodów
firmy „CARCADE” z Warszawy

w sklepie ul. Grażyńskiego 1a
(nowe pawilony przy Rynku)

poleca i zaprasza
S.C. "STANDARD"
w USTRONIU
w godz. 9.00—17.00, soboty 9.00—13.00

AzBud s.c.

**Zakład Usługowo-Handlowy
HURT — DETAL**

MATERIAŁÓW INSTALACYJNO-BUDOWLANÝCH

ul. 3 MAJA 92 USTRÓŃ

POLECA:

**RURY I ŁĄCZNIKI Z MIEDZI I POLIETYLENU PCW,
ARMATURE**

USŁUGI:

**WYKONYWANIE INSTALACJI WOD-KAN. CO, GAZ
LUTOWANIE NAGRZEWNIC**

WYKONYWANIE GWINTÓW DO 4"

GIĘCIE RUR DO 2"

ŚLUSARSTWO

JAN GOGÓŁKA

SKALICA 6

USTRÓŃ

TEL. 28-11

WYKONUJEMY:

- kwietniki metalowe
- sejfy wolnostojące i do wmurowania
- kraty wszelkiego typu
- inne usługi ślusarskie

Górski Bieg Przełajowy

W sobotę 9 maja o godz. 10.00 rozegrany zostanie Górski Bieg Przełajowy na trasie: Bulwary Nadwiślańskie — Lipowiec — Lipowski Groń — Zawodzie — Ustron Zdrój. Start i meta koło basenu kąpielowego. Zapisy w UM pok. 28, tel. 3571 i od 9.00 w biurze zawodów w dniu biegu (basen kąpielowy). Opłata startowa — 20 000 zł

DO WIDZENIA I DZIĘKUJĘ

Rok temu w tym miejscu, prosiłam szanownych czytelników o wyrozumiałość dla moich koleżanek i kolegów, którzy, w tym właśnie okresie chodzili z lekka nieprzytomni, a powód mieli istotny — matury. No i jak to mówią „Przyszła kryśka na Matyska”. I mnie dopadło. Dlatego ten felieton będzie trochę inny. Żegnam się z Państwem, z Gazetą, na jakiś czas. Wszłam w okres „ochronny”. Jak wyjdę z niego cała, a państwo będziecie chcieli mnie jeszcze czytać, to być może znów się spotkamy, być może będę miała coś ciekawego do opowiadania.

Felietony moje pojawiały się dość regularnie. Wiem, że czasem były bardziej, czasem mniej udane. Pisałam o sprawach błahych, śmiesznych i ważnych dla Ustronia. Wiem, że trudno jest zaspokoić wymagania wszystkich. Dlatego dziękuję za wszystkie oznaki zainteresowania, poparcia i sympatii.

Chcę także zaprosić do współpracy z GU wszystkich młodych ludzi, którzy mają na

to ochotę. Jest to na pewno nowe przeżycie i doświadczenie. Zaś współpraca z redakcją jest naprawdę bezbolesna i układa się całkiem dobrze. Dlatego nie bójcie się — wstąpcie kiedyś do UM, do pokoju nr 5 z jakimś sensownym słowem pisanim. To naprawdę nie boli. Ja w każdym razie wychodzę z całej tej próby bez uszczerbku na zdrowiu, ciele i umyśle, natomiast z miłymi wspomnieniami i doświadczeniami, które może kiedyś mi się przydadzą. Chociaż muszę powiedzieć, że pisanie do GU przynosi także pewne problemy — jak wszystko w życiu. Jest to obowiązek i chociaż daje dużo zadowolenia może także doprowadzić do rozpaczy, gdy na przykład nie wiadomo o czym pisać. Ale nie zrażajcie się!

Żegnam się i zapraszam do zajęcia mojego miejsca. A na koniec raz jeszcze dziękuję wszystkim, którzy pomagali mi w tej pracy, czytali moje wypociny i podtrzymywali na duchu.

Magda Dobranowska

Poziomo: 1) rodzaj gleby 4) czerwony w bajce 7) atrybut policjanta 8) stolica Łotwy 9) tabletki na ból 11) do rozwalania muru 12) ptak drapieżny 13) barania połowica 14) zat. Morza Czerwonego 15) dodatek do telewizora 17) trud, harówka 18) bezwładne płynięcie 19) duński zespół pop 20) sąsiadka Korsyki 21) walczy z punkiem

Pionowo: 1) lepsza od dżemu 2) rzeka na Nowej Gwince 3) pękata misa 4) grupa jeźdźców 5) warsztat flisaka 6) przed rzeczownikiem 10) w lufie pistoletu 11) robienie na krosnach 13) zarys, kontur 16) herbata po ang.

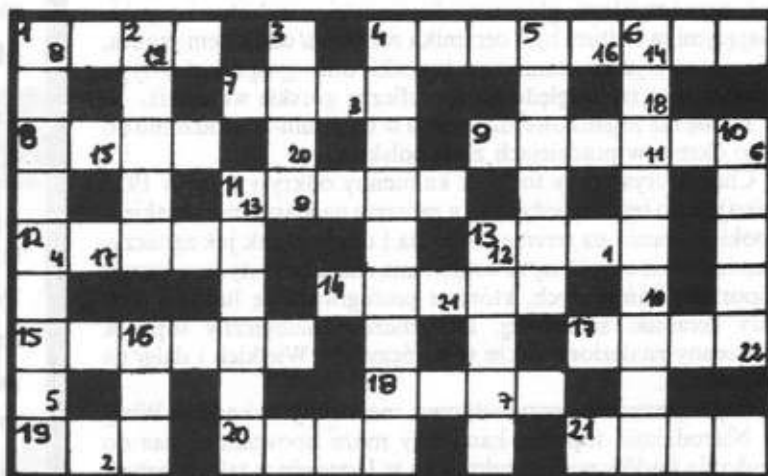
Rozwiązanie powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi: 10 maja. Nagrodę funduje Jan Gogółka.

**Rozwiązanie krzyżówki nr 7
SZANUJ GWARĘ — RADZI JYNDRYS**

Nagrodę otrzymuje Stanisław Mierwa z Ustronia. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 9 ze sponsorem

150 tysięcy 150 tysięcy 150 tysięcy 150 tysięcy 150 tysięcy



GAZETA USTRONSKA

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.03.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 09.04.1992 r.